

Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy

Chyba nawet najbardziej nieszczęśliwy człowiek miał w swoim życiu jakieś chwile szczęścia, zadowolenia. Ileż to już razy pojawiała nam się w sercu myśl: gdyby już tak zostało, gdyby tylko nie było gorzej.



Myślę, że coś podobnego przeżyli uczniowie na Górze Przemienienia: *Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy*. Poczucie pewnego błogostanu, nie tylko z powodu niezwykłego uroku miejsca, jakim jest Góra Tabor, ale przede wszystkim z powodu olśnienia, jakiego doświadczyli patrząc na Pana Jezusa, który przemienił się na ich oczach. Jednak Chrystus nie jest kreatorem ludzkich błogostanów. Próbuje uczniom uświadomić, że ich doświadczenie z Góry Tabor, to tylko pewien etap na drodze do Jerozolimy, na Kalwarię, a potem do domu Boga Ojca.

Jakże często i nam się to zdarza. Chcielibyśmy widzieć nasze życie wyłącznie pod kątem samozadowolenia, życzymy sobie szczęścia, chwilowy błogostan mylimy ze zbawieniem ostatecznym. Często mówimy: ta chwila mogłaby trwać wiecznie, to doświadczenie mogłoby się nigdy nie kończyć. Jak wiele jest takich chwil, które chcielibyśmy zatrzymać *na wiečność*. Podobne uczucia towarzyszyły uczniom na Górze Tabor: *Dobrze, że tu jesteśmy*. I tak na dobrą sprawę całe dzieło zbawienia mogło zakończyć się w tym pięknym miejscu. Jednak Chrystus tu się nie zatrzymuje. Zabiera uczniów i idzie dalej, w stronę innej Góry. Oby nasz Pan i Zbawiciel dał nam łaskę właściwego rozumienia każdej chwili. **[prob]**